

Wasilewski, Witold

"Pol'skije wojennoplennyje w RSFSR, BSSR i USSR w 1919–1922 gg.: dokumenty i materiały", wyd. I. I. Kostjuszko, Moskwa 2004 : [recenzja]

Przegląd Historyczny 97/1, 117-120

2006

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

zie przydałby się komentarz. Na s. 35–36 autor podaje bezkrytycznie wyniki spisu ludności dotyczące struktury narodowościowej Czechosłowacji, jakkolwiek wokół tego do dziś trwają dyskusje. Na s. 490 czytamy, że w 1938 r. III Rzesza „nie odważyła się” napaść na Czechosłowację. Przede wszystkim okazało się, że napaść nie potrzebowała, lecz autor nie bierze pod uwagę, że istniały już bardzo zaawansowane przygotowania i konkretne plany ataku. Nie nastąpił jedynie dlatego, że postarali się o to Neville Chamberlain oraz Edouard Daladier w Monachium.

Czytelnik polski będzie zawiedziony, że Opat pominął kwestię mniejszości polskiej w Czechosłowacji w koncepcjach Masaryka, choć rozumiem, że mógł to uważać za sprawę mniejszej wagi. Sprawą techniczną, choć kłopotliwą dla czytelnika jest stosowanie nawiasów okrągłych w cytatach zarówno tam, gdzie są w oryginale, jak też dla własnych wstawek, lecz nieraz bez zaznaczenia tego. Na pochwałę zasługuje zamieszczenie indeksu nazwisk.

Opat pisze pod koniec książki: „Przekonany jestem, że spuścizna Masaryka, dzieło całego życia, może także dziś przemawiać do nas pozytywnie” (s. 496). Zgadzam się z tą opinią, a recenzowana książka jest w tej kwestii cennym argumentem.

Jerzy Tomaszewski
Wyższa Szkoła Gospodarki Krajowej
w Kutnie

Pol'skije wojennoplennyje w RSFSR, BSSR i USSR w 1919–1922 gg.: dokumenty i materiały, wyd. I. I. K o s t j u s z k o, Rossijskaja Akademia Nauk: Institut sławianowiedienija, Moskwa 2004, s. 403.

W Moskwie, nakładem Instytutu Słowianoznawstwa Rosyjskiej Akademii Nauk, ukazał się zbiór źródeł dotyczących polskich jeńców wojny z bolszewikami 1919–1921. Dokumenty w nim zawarte nie tylko nie były nigdy wcześniej publikowane, ale faktycznie nie były również wykorzystywane w badaniach przez historyków, zarówno polskich, jak i rosyjskich. Sami wydawcy zbioru konstatują zresztą, że cała problematyka polskich jeńców na terenie radzieckich republik: federacyjnej rosyjskiej, ukraińskiej i białoruskiej, została do tej pory rozpoznana i opisana w niewielkim, wręcz szcątkowym, zakresie (s. 3). Świadczy o tym choćby znikoma liczba poświęconych zagadnieniu publikacji źródłowych i opracowań, które autorzy edycji wymieniają w przypisach do wstępu, tworząc bliską kompletności bibliografię tematu (s. 13–14).

Całość zbioru obejmuje 301 dokumentów, przy czym w wypadku kilkunastu wcześniej publikowanych znajdujemy jedynie odesłanie do odpowiednich publikacji, np. „Dokumentów Wnieszniej Polityki SSSR”, Moskwa 1959–1960 lub „Polsko-sowiecka wojna 1919–1920”, Moskwa 1994, co i tak oznacza edycję blisko trzystu niedostępnych wcześniej poza archiwami (a i w nich nie bez trudności) świadectw. Zamieszczenie odesłań do innych wydawnictw źródłowych wynika z faktu pretendowania omawianej pozycji do stworzenia pełnego spisu istotnych źródeł aktowych, znajdujących się w archiwach rosyjskich, a dotyczących polskich jeńców wojny 1919–1921.

Aparat krytyczny wydawnictwa należy ocenić jako poprawny. Zbiór został opatrzony wstępem merytorycznym. Opis dokumentów pozwala na ich precyzyjną identyfikację w poszczególnych zespołach zbiorów archiwalnych. Rozwinięty spis zamieszczonych dokumentów umożliwia łatwe po-

ruszanie się w zgromadzonym materiale. Ingerencje w teksty źródeł nie wychodzą poza zaznaczone rozwinięcia skrótów. Zapewniają one, wraz ze spisem skrótów używanych zarówno w oryginałach, jak i przez edytorów, zrozumienie dokumentów, zgodnie z rosyjskim nawykiem językowym pełnych rozmaitych skrótowców. Słabością zbioru jest niewątpliwie brak indeksów, zarówno nazw miejscowych, jak i nazwisk. Dokumenty zostały tylko w niewielkim zakresie obudowane aparatem krytycznym. Brak ten jest dotkliwy zwłaszcza w odniesieniu do osób występujących w dokumentach, często anonsonowanych tylko stopniem lub funkcją wojskową. Wypełnienie tych luk wymagałoby jednak od wydawców dodatkowego, znacznego wysiłku. Biorąc pod uwagę, że zarówno charakter, jak i nakład wydawnictwa, sprawiają, że jest ono wyraźnie przeznaczone dla wąskiej grupy specjalistów, należy uznać ten sposób edycji za uzasadniony.

Kwerendą autorzy zbioru objęli: Rossijskij gosudarstwiennyj archiw socjalno–politiczeskiej istoriji (RGASPI — Rosyjskie Państwowe Archiwum Historii Polityczno–Społecznej); Gosudarstwiennyj archiw rossijskoj federacji (GARF — Państwowe Archiwum Federacji Rosyjskiej); Rossijskij gosudarstwiennyj wojennyj archiw (RGVA — Rosyjskie Państwowe Archiwum Wojenne). Szczególne znaczenie miał przegląd dwudziestu zespołów tego ostatniego archiwum, w tym dokumentów: Rewolucyjnej Rady Wojennej Republiki (RVSR, skrótowiec — *Rewwojensowiet*), jej sztabu polowego oraz innych centralnych organów wojennych (np. dowództwa formowania oddziałów czerwonych komunardów (*Krasnych Kommunarow*); frontowych (zachodniego i południowo–zachodniego) i armijnych (3, 4, 5, 12, 14, 15 i 16 Armii) dowództw Robotniczo–Chłopskiej Armii Czerwonej, a nawet Naczelnego Dowództwa Wojska Polskiego (NDWP) w tym Oddziale II Sztabu Generalnego NDWP oraz Oddziale II Ministerstwa Spraw Wojskowych, czyli polskiego wywiadu i kontrwywiadu wojskowego.

Dokumenty wydobyte z archiwów, jak stwierdzają we wstępie wydawcy, prezentują — z nielicznymi wyjątkami — wiarygodny obraz sytuacji polskich jeńców (s. 3). Biorąc pod uwagę, że mamy tu w większości, poza dokumentami dyplomatycznymi, do czynienia z materiałami wytworzonymi na potrzeby wewnętrzne Armii Czerwonej, a nie na użytek propagandy, jest to opinia, w dużej mierze słuszna. Pozostają jednak wątpliwości co do odzwierciedlania przez dostarczone nam dokumenty pełnego obrazu rzeczywistości jenieckiego życia. Instrukcje postępowania z wziętymi do niewoli nie obejmowały wszystkich polskich jeńców. Charakterystyczne jest, że zalecenia dobrego traktowania pojmanych mówiły wyłącznie o żołnierzach — szeregowcach (*riadowych*). O oficerach te same instrukcje milczały, z czego jednym z możliwych do wysnucia wniosków jest po prostu założenie ich gorszego, nawet brutalnego traktowania (dok. 8, 11, 22).

Zbiór wnosi natomiast niewiele do poznania sfery związanej z życiem codziennym jeńców, stosunkami wzajemnymi, a nade wszystko losami jednostkowymi. Dla jej zbadania pomocne byłyby relacje samych jeńców i inne źródła opisowe, których jednak, jak skądinąd wiadomo, mimo powrotu wielu pojmanych do kraju, praktycznie nie mamy.

Niezależnie od zasygnalizowanych ograniczeń, wydawnictwo Rosyjskiej Akademii Nauk pozwala na uzyskanie w kilku płaszczyznach całościowego obrazu zjawiska. Na podstawie dokumentów możemy określić: metody i cele postępowania z jeńcami, zarówno w zakresie logistyki (działania bezpośrednio po pojmaniu, w drodze do miejsc przetrzymywania, w samych obozach), jak i polityki (kwestie podziału klasowego oraz wcielania do Armii Czerwonej); wytyczne co do sposobu traktowania; warunki bytowe (tu obraz jest stosunkowo pełny — wiemy o brakach w wyżywieniu czy ubiorze); miejsca rozlokowania; wreszcie przybliżoną liczebność.

Nie sposób nie odnieść się nieco szerzej przynajmniej do ostatniej kwestii, czyli liczby polskich jeńców. Z zestawienia prezentowanego w zbiorze, uwzględniającego wszystkie opublikowane dotychczas źródła, wyłania się dość precyzyjny obraz. W roku 1919 dostało się do niewoli od 1,5 tys. do

2 tys. Polaków. Od 1 stycznia 1920 do zakończenia działań bojowych w październiku tego roku wojska Frontu Zachodniego wzięły do niewoli od 12 358 do 19 682 ludzi (to największa rozbieżność źródeł), a wojska Frontu Południowo-Zachodniego — 12 139 polskich jeńców. W sumie daje to za okres całej wojny od 26 tys. do 34 tys. (s. 4 i 15). Rozbieżność jest znaczna, ale rząd wielkości pozostaje zbliżony z danymi o stratach strony polskiej.

Zaznaczmy, że z Polakami walczyły dwa wymienione wyżej fronty, pozostałe miały za przeciwników oddziały białogwardyjskie i inne niż polska armie narodowe (wspierane w ograniczonym zakresie przez oddziały państw dawnej Ententy), stąd też jeńcy pozostałych frontów nie mają znaczenia dla ogólnego rachunku polskich *wojennopliennych*. Szczególna była na odcinku Frontu Południowo-Zachodniego sytuacja petlurowców, którzy od porozumienia Semena Petlury z Piłsudskim mogli być wliczani w liczbę jeńców polskich (s. 5). Z całą pewnością w liczbę Polaków wliczano wziętych do niewoli na froncie zachodnim i osadzonych w obozie w Tambowie żołnierzy generała Stanisława Bułaka-Bałachowicza, o czym świadczą znane dokumenty z GARF.

Trzeba jeszcze uwzględnić, że poza wymienionymi jeńcami wojny polsko-bolszewickiej, w tym samym czasie, ale na innym obszarze i faktycznie bez związku operacyjnego z głównym teatrem wydarzeń duże zgrupowanie wojska polskiego dostało się do niewoli bolszewickiej. W rejonie Krasnojarska, na przełomie 1919 i 1920 r. wpadła w ręce rosyjskie większość składu osobowego 5 dywizji strzeleckiej, sformowanej z Polaków, którzy znaleźli się tu jeszcze w toku Wielkiej Wojny. Wydawcy zbioru stwierdzają, że część z nich dostała się do niewoli w czasie walk, ale większość w styczniu 1920 r. poddała bez oporu koło osad Kamarczagi i Bałaja (s. 5). W rzeczywistości większość żołnierzy uczyniła to jeśli nawet nie po bezpośrednim boju, to w wyniku osaczenia (bo trudno tu nawet używać terminologii okrążenia), nie mogąc, w warunkach triumfu bolszewików nad Aleksandrem Kołczakiem, wydostać się z obszaru wschodniej Syberii. Przebiecie się w kierunku zachodnim było w tym momencie, wobec niemożności owdładnięcia na wzór korpusu czeskiego kolejną, czystą fantazją, a na wschód, ku Chinom i okupowanemu przez Japończyków rosyjskiemu Dalekiemu Wschodowi, udało się wyrwać tylko kilkusetosobowej grupie. Stąd decyzja o kapitulacji. Polaków osadzono pod Krasnojarskiem w łagrze *wojennyj gorodok*, gdzie w styczniu-lutym 1920 r. znalazło się 1116–1200 żołnierzy i 486 oficerów, bądź w samym Krasnojarsku, gdzie w październiku doliczono się 2956 polskich jeńców (dok. 147). Z Polaków sformowano też około czterotysięczną brygadę przeznaczoną do ciężkich robót. Przy tym zależności pomiędzy tymi grupami (np. czy ta z „wojennego miasteczka” jest tożsama z tą z Krasnojarska, kogo wcielono do wspomnianej brygady) nie są do końca jasne. W sumie liczbę jeńców z polskiej dywizji strzelców Rewolucyjna Rada Wojenna 5 Armii określiła na około 10 tys., ale inne źródła rosyjskie na 8 tys., co koreluje z późniejszymi relacjami samych jeńców, a którą to liczbę przyjmują jako najbardziej prawdopodobną również autorzy komentarzy do recenzowanego zbioru (s. 6). Dodanie tej liczby do poprzednich daje w sumie 34 tys.–42 tys. ludzi, a uwzględnienie, że dochodzą inni niż ci z dywizji syberyjskiej, jeńcy polscy z czasów pierwszej wojny, którzy nie wydostali się z Rosji, ale przebywali tam nadal w bardzo ciężkich warunkach (Piotrogród — 500 ludzi, Nowomikołajsk — 125), podnosi ją do 36–44 tys. Pozostaje kwestia „ciemnej liczby” nie uwzględnionej w znanych nam raportach frontowych.

Najważniejsza jest w tym miejscu konkluzja, że „Pol’skije wojennopliennyje” dostarczyli ogromu materiału, a pochylenie się nad tymi dokumentami przez badaczy może przynieść wiele istotnych ustaleń co do liczebności jeńców. Należałoby np. wnikliwie przeanalizować i porównać z przytoczonymi danymi zawarte w zbiorze dokumenty odnoszące się do samych obozów jenieckich (dok.: 80, 112, 145, 157, 297 i in.). A przecież poza materiałem do ujęć systematyzujących, czy wręcz statystycznych, dostarczył on interesujących dokumentów dla rekonstrukcji szeregu innych wydarzeń i zjawisk z dziejów jeniectwa polskiego i szerzej — wojny z bolszewikami roku 1920. Przykładem może być

udokumentowanie, w sposób wręcz kapitalny, zabiegów propagandowych wobec polskich żołnierzy (dok.: 3, 7, 8, 13, 17, 18, 22, 24, 29, 67, 87, 89, 102, 116, 123 i in.).

Bez przesady można stwierdzić, że recenzowane wydawnictwo źródłowe nie tyle nawet pomaga nam poszerzyć wiedzę odnoszącą się do niektórych aspektów najnowszej historii Polski i jej stosunków z powstającym państwem radzieckim, ale po prostu tę wiedzę stwarza. Dobrze się stało, że dokumenty te zostały wydobyte z rosyjskich archiwów na światło dzienne.

Witold Wasilewski
Instytut Pamięci Narodowej
Biuro Edukacji Publicznej